

Balcerak, Wiesław

"Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926-1939", Eugeniusz Rudziński, Warszawa 1970 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/2, 305-309

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III

Eugeniusz Rudziński, *Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926—1939*, PWN, Warszawa 1970, ss. 365.

Praca Rudzińskiego jest pierwszym monograficznym opracowaniem traktującym o polskich informacyjnych agencjach prasowych w dwudziestoleciu międzywojennym. Jej pionierski charakter i problematyka z pogranicza historii politycznej oraz dziejów prasy wyróżnia ją wśród publikacji historycznych, jakie ukazały się w ostatnim czasie.

Na wstępie swych wielowątkowych, a ujętych w sposób problemowy rozważań autor dał ogólną charakterystykę wielkich europejskich i amerykańskich agencji prasowych, takich jak Havas, Reuter, Wolff czy Associated Press (s. 22—43). Charakterystyka ta obejmuje zwięzły zarys dziejów poszczególnych agencji z uwzględnieniem procesu doskonalenia środków przekazu wraz z rozwojem telefonu, telegrafu czy radia. Uwzględnia również metody działania i oddziaływania wielkich agencji. Eksponując ich funkcjonowanie na zasadzie przedsiębiorstw kapitalistycznych nie pomija również ich powiązań z polityką, podkreśla rolę w kształtowaniu opinii publicznej we współczesnym świecie.

Rudziński reprezentuje pogląd, że w międzywojennym świecie istniały trzy główne systemy prasowe: 1) wolnej prasy, w którym istniały jednak wielkie agencje prasowe częściowo subsydiowane przez państwo (Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Belgia); 2) prasy kontrolowanej przez władze, co znalazło m.in. wyraz w istnieniu oficjalnych i półoficjalnych agencji rządowych (Polska, Jugosławia, Rumunia, Węgry, Szwajcaria, Turcja); 3) prasy kierowanej z agencjami podporządkowanymi rządowi czy partiom rządzącym (Niemcy, Włochy, Hiszpania, Brazylia).

Istniejący w Polsce system prasy kontrolowanej nie powstał od razu. Do 1926 r. można mówić o okresie prasy „wolnej”, tj. jeszcze nie kontrolowanej przez władze. W pierwszych latach niepodległego bytu powstaniu systemu prasy kontrolowanej nie sprzyjał dokonujący się dopiero proces kształtowania nowej państwowości i ostre walki międzypartyjne, zwłaszcza między piłsudczykami a endecją. Jednak już wówczas zaznaczyły się tendencje do tworzenia agencji informacyjnych kontrolowanych przez instytucje rządowe.

Po przewrocie majowym 1926 r. wraz z przechodzeniem od rządów parlamentarnych do dyktatorskich rozwijał się ze wzmożoną siłą proces formowania się systemu prasy kontrolowanej. Obóz rządowy, ograniczając coraz bardziej „swobodną” grę sił, wykorzystywał wszystkie dostępne środki administracyjne, polityczne i finansowe dla podporządkowa-

nia prasy jako ważnego instrumentu oddziaływania politycznego. Sanacja opanowała główny koncern prasowy „Dom Prasy”. Koła rządowe zmonopolizowały również kolportaż prasy. Czynniki wojskowe i Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z narastającym zagrożeniem zewnętrznym ingerowały w działalność różnych agencji informacyjnych. Polska Agencja Telegraficzna stała się natomiast oficjalną agencją rządową, monopolizującą w znacznej mierze przekazywanie informacji dla prasy z różnych dziedzin.

Dzieje i działalność PAT zostały naszkicowane w oddzielnym rozdziale. Ta największa z ówczesnych polskich agencji informacyjnych była znacznie rozbudowana, o czym świadczyła m. in. dość szeroko rozciągnięta sieć licznych korespondentów krajowych i zagranicznych (s. 184). Żadna z krajowych agencji nie mogła konkurować z PAT.

Inne agencje krajowe, nawet popierane lub nawet wręcz utrzymywane przez czynniki rządzące, pozbawione były charakteru tej uniwersalności, jaki znamionował PAT. Agencje te, specjalizując się w dostarczaniu wiadomości z poszczególnych rejonów, określonej problematyki politycznej czy ekonomicznej, skazane były niejako na odgrywanie drugorzędnej roli, jeżeli nie stanowiły po prostu bardziej wyspecjalizowanych uzupełnień agencji rządowej. I tak na przykład półoficjalna, utrzymywana z subwencji rządowych Agencja Prasowa i Publicystyczna „Iskra” miała za zadanie przekazywać prasie komunikaty naświetlające poszczególne sprawy w myśl intencji kół rządzących (s. 203). Agencja Telegraficzna „Express”, będąc od 1929 r. agendą Oddziału II Sztabu Generalnego, propagowała idee prometeizmu (s. 206). W sprawach litewskich wyspecjalizowało się Wileńskie Biuro Informacyjne „Wilbi” (s. 238). Szerzeniem „polskości i myśli państwowej” na terenie województw południowo-wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej zajmowała się Agencja Prasowo-Informacyjna „Wschód” (s. 240).

Agencje prywatne zostały scharakteryzowane w pracy w osobnym rozdziale. Autor podkreśla fakt, że wśród tych agencji na czoło wysuwały się te, które miały poparcie środowisk wyznaniowych, narodowościowych lub stronnictw politycznych. Ogarniały one swym zasięgiem cały kraj, a także nawiązywały kontakty z agencjami zagranicznymi. Kierowana przez Kościół Katolicki Agencja Prasowa informowała prasę polską i obcą o sprawach religijnych, społecznych oraz kulturalnych. Żydowska Agencja Telegraficzna, której odbiorcą była głównie prasa żydowska, obejmowała swym zasięgiem Polskę, Rumunię oraz kraje bałtyckie. Swoisty ewenement w systemie prasy kontrolowanej stanowiła Polska Agencja Agrarna specjalizująca się w problematyce wiejskiej, ale z uwzględnieniem spraw politycznych.

Liczba prywatnych agencji wyspecjalizowanych nie była zbyt duża.

Należały do nich między innymi Polska Agencja Publicystyczna „Press”, Krajowa i Zagraniczna Agencja Dziennikarska, Agencja „Echo”, Agencja Informacyjno-Publicystyczna „Zachód”, Agencja Wschodnia, Agencja Prasowo-Fotograficzna, Centrosport. Niektóre z tych agencji nastawione były przede wszystkim na zysk. Niektóre wszakże, działając w oparciu o dotacje władz czy inne, dbały głównie o realizację postawionych sobie celów politycznych, gospodarczych lub religijnych.

Obok agencji miała rolę w uzupełnianiu, a zarazem kształtowaniu prasowego serwisu informacyjnego w Polsce międzywojennej odgrywały dość liczne biura prasowe różnych instytucji i organizacji. I chociaż dla biur tych działalność informacyjno-prasowa stanowiła niekiedy dodatkowy instrument oddziaływania, to przecież spełniały rolę podobną do agencji podporządkowanych, często niebagatelną (s. 287). Przeróżne biuletyny wydawane przez biura informacyjne cechowała dość daleko posunięta specjalizacja tematyczna oraz oddziaływanie na określony krąg odbiorców.

Zaprezentowana przez Rudzińskiego charakterystyka informacyjnych agencji prasowych i biur stwarza rozległą panoramę bazy informacyjnej prasy polskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Jednak obraz tej panoramy nie we wszystkich swych częściach rysuje się dość ekspresywnie, czego powodów można się doszukiwać w konstrukcji pracy. Oto bowiem w czterech pierwszych rozdziałach czytelnik dowiaduje się kolejno, ale w wycinkowych odsłonach, o informacyjnych agencjach prasowych w Europie w latach 1918—1939, informacyjnej służbie prasowej w Polsce do 1926 r., systemie prasy kontrolowanej w okresie 1926—1939 oraz o zagranicznej polityce prasowej polskich władz państwowych. Dopiero po tym następuje bardziej przejrzysty konstrukcyjnie wykład o Polskiej Agencji Telegraficznej i innych agencjach polskich.

Ujęcie wycinkowo-problemowe musiało prowadzić — mimo wysiłków zapobiegawczych autora — do zdarzających się w pracy powtórzeń. I tak na przykład charakterystyka PAT, zawarta w znacznej mierze w rozdziałach wcześniejszych, została potraktowana bardziej kompleksowo w rozdziale specjalnie poświęconym tej agencji.

Nie bez związku z komplikacjami wiążącymi się z konstrukcją pracy pozostaje zapewne fakt, że niektóre wątki są nie we wszystkich fragmentach dostatecznie uchwytnie, m. in. czytelnikowi niełatwo jest uchwycić związek między zakończeniem pierwszego etapu działalności PAT a jego uczestnictwem w Lidze Agencji Urzędowych (s. 73). Również konflikty PAT z prasą nie rysują się dość przekonująco (s. 195).

Wśród innych nasuwających się spostrzeżeń należałoby podnieść sprawę zbyt chyba pochopnej interpretacji niektórych dokumentów Wydziału Prasowego MSZ. Autor, omawiając odpowiedzi polskie na inter-

wencje niemieckie odnośnie do antyhitlerowskich artykułów w „Kurierze Porannym” i „Kurierze Polskim” (listopad—grudzień 1936 r.), doszedł do wniosku, że reakcja strony polskiej na interwencje niemieckie „przybierała formy drobiazgowego tłumaczenia się” (s. 156). Tego rodzaju twierdzenie miałooby wartość dostatecznie uzasadnionego sądu, gdyby potwierdzającej analizie dokumentów polskich towarzyszyła porównawcza interpretacja odpowiedzi niemieckich na licznie dokonywane w tym czasie interwencje polskie. Znając zaś niektóre z tych odpowiedzi można by się również dopatrzeć w nich cech swoistego „tłumaczenia się”, gdyby nie należało ono do praktykowanych wówczas norm postępowania dyplomatycznego.

Starając się z obowiązku recenzenta zwracać uwagę na usterki pracy lub zgłaszać dezyderaty pod jej adresem trudno pominąć i te, które — jak się wydaje — nie obciążają autora. Chodzi bowiem o niezbyt staranne wydanie omawianej pracy, co przejawia się przede wszystkim w zbyt licznych błędach czy pomyłkach. Zniekształcają one niepotrzebnie nie tylko tekst, ale nawet i tytuł pracy. Z okładki dowiadujemy się, że chodzi o informacyjne agencje prasowe w Polsce w latach 1926—1936, a ze strony tytułowej, że w okresie 1926—1939. Ktoś, sugerujący się powagą Państwowego Wydawnictwa Naukowego, mógłby się doszukiwać w tej różnicy dat jakiejś ukrytej intencji, której nie ma.

Lecz uwag pod adresem pracy nie można ograniczyć do spostrzeżeń krytycznych. Przy dążeniu do obiektywnej oceny, dezyderatom czy sugestiom postulowanym powinny towarzyszyć i refleksje skłaniające do pozytywnej oceny.

Rudziński podjął temat trudny nie tylko dlatego, że dotąd przez nikogo nie opracowany. Trudność zobrazowania dziejów prasowych agencji informacyjnych polegała głównie na ich umiejscowieniu na styku historii Polski i historii prasy polskiej tamtych lat. Nawet niewielkie preferowanie problematyki bądź to z zakresu dziejów politycznych, bądź też prasy stwarzało niebezpieczeństwo odejścia od tematyki agencyjnej, stanowiącej główny przedmiot rozważań autora. Stała groźba zatracenia zasadniczego wątku wymagała znajomości problematyki politycznej i spraw prasowych.

Obok tego z dużą ostrością rysowała się kwestia zebrania materiału źródłowego. Dla zebrania odpowiedniego zasobu informacji o agencjach prasowych nie wystarcza znajomość geografii politycznej prasy polskiej i zebranie danych o tym, w jakim stopniu poszczególne agencje stanowiły źródło informacji. W oparciu o dokumenty archiwalne należało przede wszystkim odszyfrować ukryte siły polityczne, grupy interesów różnego rodzaju lub ludzi stojących za taką czy inną agencją. Autor oparł się na stosunkowo szerokiej bazie źródłowej, uwzględniając m. in.

materiały znajdujące się w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Archiwum Zakładu Historii Partii oraz wojewódzkich archiwach państwowych. Jednak stan archiwaliów polskich w ogóle, zaś do spraw prasowych w szczególności, stwarzać musiał konieczność uzupełniania licznych luk materiałowych na drodze różnych rozwiązań, tym bardziej że istotne kulisy z dziejów lub działalności agencji informacyjnych i biur prasowych ze względu na swą specyfikę mogły nie odcisnąć się żadnymi śladami w dokumentach pisanych. Trzeba o tym pamiętać, zgłaszając różne uwagi co do pełności charakterystyki polskich agencji informacyjnych lub zasobu informacji o nich.

Mimo zasygnalizowanych trudności Rudziński napisał pracę, która daje w ogólnych zarysach obraz polskich informacyjnych agencji prasowych w dwudziestoleciu międzywojennym, wzbogaca w istotnej mierze wiedzę o historii prasy polskiej, pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy oddziaływania na opinię publiczną oraz odsłania niektóre kulisy życia politycznego Polski międzywojennej. I jeżeli się do tego doda szereg nowych ustaleń zawartych w pracy, to jej pozytywna ocena z punktu widzenia naukowego nie powinna budzić wątpliwości, tym bardziej że przeciera drogi dla dalszych ewentualnych badań nad źródłami informacyjnymi prasy polskiej.

Wiesław Balcerak